

**Mirosława Ołdakowska-Kuflowa**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

## LITERACKOŚĆ W ENCYKLIKACH JANA PAWŁA II

Jan Paweł II jest autorem wielkiej liczby tekstów nieliterackich, jednakże najwyższą rangę dokumentów papieskich mają encykliki, których napisał 14. Jest to wystarczająca liczba tekstów, by na jej podstawie dokonać pewnych obserwacji. Jako ważne dokumenty pontyfikatu, poddane rygorom tego typu wypowiedzi, zawierają one znacznie mniej ładunku literackiego niż wypowiedzi typu homilii czy różnorakich przemówień okolicznościowych, których bardzo wiele wygłosił Papież przy najróżniejszych okazjach. Z drugiej jednak strony w dokumentach tej rangi co encykliki Ojciec Święty przyjmował najwyższą odpowiedzialność za każde słowo i sformułowanie. Przenikanie zatem cech literackich do tego typu wypowiedzi ma swoją szczególną rangę.

Encykliki Jana Pawła II podejmują zróżnicowaną problematykę teologiczną, filozoficzną, moralną i historyczną. Z tego względu, choć wszystkie są poddane podobnej strukturze ogólnej, są też wewnętrznie zróżnicowane. Ogólna konstrukcja jest właściwie oczywista, trójdzielna: wszystkie encykliki poprzedzone są wprowadzeniem, zasadniczy trzon to rozwinięcie podjętego tematu, każdą też wieńczy krótkie zakończenie. We wprowadzeniu nie tylko określa się przedmiot i cel encykliki, ale także uzasadnia potrzebę jej napisania w konkretnym momencie historycznym, wskazuje przesłanki, na których bazuje dokument. Część zasadnicza jest poddana rygorom logiki następstwa omawianych problemów. Zakończenie wieńczy całość i jest w nim zazwyczaj miejsce także dla osobistych refleksji związanych z poruszonymi zagadnieniami, pastoralnej zachęty, modlitwy. Gdzie zatem w tych mocno sformalizowanych wypowiedziach zaobserwować można cechy literackie, poza klarownością i logicznością języka, jakim Jan Paweł II posługiwał się w swoich dokumentach? Niniejsza praca powinna przynieść odpowiedź na to pytanie.

Ma ona charakter dwudzielny. Najpierw wypada stwierdzić, iż literatura właściwie nie pojawia się jako sproblematyzowany temat wypowiedzi we wziętych pod uwagę

dokumentach papieskich, poza jednym szczegółowym wyjątkiem w encyklice *Slavorum apostoli* (1985). Jednocześnie trzeba zauważyć, że wszystkie myśli Ojca Świętego dotyczące kultury ludzkiej, a jest ich w encyklikach wiele, obejmują pośród innych jej przejawów także literaturę. Z tego też względu w pierwszej części niniejszej wypowiedzi mowa będzie o wypowiedziach Jana Pawła II na temat kultury, oczywiście w jego encyklikach<sup>1</sup>. Druga część natomiast powinna ukazać, jak żywił literatury, sztuki słowa, tak bliskiej Karolowi Wojtyłe, przenika do jego oficjalnych dokumentów papieskich.

## I. Myśli o kulturze

Na początku trzeba zaznaczyć, iż wielokrotnie w encyklikach Ojciec Święty daje wyraz temu, jak bardzo ceni kulturę i sztukę, a w tych określeniach skrywa się także Jego uznanie dla sztuki słowa. Już w pierwszej swojej encyklice *Redemptor hominis* (1979) Jan Paweł II pisał w odniesieniu do misji Kościoła, która, jak tłumaczy, nie jest sprzeczna z wolnością człowieka:

W tej jedności zbliżamy się do całego wspaniałego dziedzictwa ducha ludzkiego, które wypowiedziało się we wszystkich religiach, jak o tym mówi Deklaracja Soboru Watykańskiego Drugiego. Zbliżamy się jednocześnie do wszystkich kultur, światopoglądów, do wszystkich ludzi dobrej woli. Zbliżamy się z tą czcią i poszanowaniem, jakie od czasów apostołskich stanowiły o postawie misyjnej i misjonarskiej<sup>2</sup>.

O poszanowaniu każdej kultury i jej osiągnięć mowa jest zresztą w encyklikach Jana Pawła II wielokrotnie. W *Slavorum apostoli* (1985) autor przypomina na przykład, że „dla osiągnięcia pełnej powszechności [zbawienia] każdy naród, każda kultura musi wypełnić własne zadanie w zbawczym planie Boga”<sup>3</sup>. W encyklice *Sollicitudo rei socialis* (1987), gdy głosi konieczność otwarcia się na rzeczywistość transcendentną, papież dobitnie upomina się o przestrzeń kultury i poszanowanie kultur narodów w opozycji do wyłącznie ekonomicznego i technicznego traktowania problemów rozwoju<sup>4</sup>. Troszczy się wręcz o to, by z ogromnego dorobku kulturowego ludzkości nic nie przepaść:

---

<sup>1</sup> Główne teksty Jana Pawła II poświęcone bezpośrednio i w całości kulturze zostały już omówione, por.: A. Szostek MłC, *Jan Paweł II a kultura*, [w:] *idem, Śladami myśli świętego. Osoba ludzka pasją Jana Pawła II*, Lublin 2014, s. 307-318. Autor rozpatruje problematykę kultury z jednej strony w aspekcie antropologicznych przekonań Jana Pawła II, z drugiej w jej wymiarze moralnym.

<sup>2</sup> Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, pkt 12, [w:] *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 2009, s. 29. Wszystkie encykliki Jana Pawła II są w niniejszej pracy cytowane za tym wydaniem. Dalej podawane są tylko ich tytuły, numer punktu, z którego zaczerpnięty został cytat lub myśl, oraz strony, na których znajduje się cytowany fragment w wymienionej edycji.

<sup>3</sup> *Slavorum apostoli*, 27, s. 246.

<sup>4</sup> Por. *Sollicitudo rei socialis*, 32, s. 477-478.

Krajom pod względem ekonomicznym słabszym bądź z trudem utrzymującym się przy życiu należy, z pomocą innych ludów i wspólnoty międzynarodowej, umożliwić także wnoszenie do wspólnego dobra wkładu własnych wartości *ludzkich i kulturowych*, które w przeciwnym razie przepadną na zawsze<sup>5</sup>.

Ze względu na to, że Papieżowi tak bardzo zależało na wartościach kulturowych, z troską stwierdzał, cytując zresztą słowa Pawła VI: „rozdźwięk między Ewangelią a kulturą jest bez wątpienia dramatem naszych czasów”<sup>6</sup>. Zatem w encyklice *Redemptoris missio* mówił o konieczności zwrócenia się z uwagą misjonarską do obszarów geograficznych, ale i kulturowych pozostających poza wpływem Ewangelii. Przy tym wspomniane obszary kulturowe traktował jako współczesne „areopagi”<sup>7</sup>. Domagał się więc ewangelizacji współczesnej kultury obszarów dawniej schryścianizowanych, podobnie jak apelował o ewangelizację kultur narodów, które jeszcze nie poznały orędzia Dobrej Nowiny. Przekonywał jednocześnie, że ewangelizacja nie niszczy niczego z wartości kultur, gdyż dokonuje się poprzez proces inkulturacji, a tę za Nadzwyczajnym Synodem Biskupów 1985 definiował jako „wewnętrzne przekształcenie autentycznych wartości kulturowych przez ich integrację w chrześcijaństwie i zakorzenienie chrześcijaństwa w różnych kulturach”<sup>8</sup>. Od siebie natomiast dodawał:

Poprzez inkulturację Kościół wciela Ewangelię w różne kultury i jednocześnie wprowadza narody z ich kulturami do swej własnej wspólnoty, przekazuje im własne wartości, przyjmując wszystko to, co jest w nich dobre, i odnawiając je od wewnątrz<sup>9</sup>.

Do tego samego tematu nawiązuje Jan Paweł II w *Fides et ratio*, przekonując, iż

Ewangelia nie przeciwstawia się danej kulturze, to znaczy w spotkaniu z nią nie chce pozbawić jej właściwych dla niej treści ani narzucać jej obcych, niezgodnych z nią form. Przeciwnie, orędzie głoszone przez chrześcijanina w świecie i w różnorodności kultur stanowi prawdziwą formę wyzwolenia od wszelkiego nieładu wprowadzonego przez grzech, a zarazem powołania do pełni prawdy. To spotkanie niczego kulturom nie odbiera, ale przeciwnie – pobudza je do otwarcia się na nowość ewangelicznej prawdy, aby mogły zaczerpnąć z niej inspirację do dalszego rozwoju<sup>10</sup>.

Ze względu na ukazany charakter inkulturacji Jan Paweł II w *Redemptoris missio* poleca, by misjonarze przybywający z innych Kościołów i krajów przewyciężali

<sup>5</sup> *Ibidem*, 39, s. 488.

<sup>6</sup> Paweł VI, *Adhortacja Apostolska Evangelii nuntiandi*, pkt 20, [w:] Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II, *Encykliki*, Warszawa 1981, s. 187; Jan Paweł II, *Redemptoris missio*, 37, s. 555.

<sup>7</sup> *Redemptoris missio*, 37 c) *Obszary kulturowe, czyli współczesne „areopagi”*, s. 554.

<sup>8</sup> *II Nadzwyczajny Synod Biskupów 1985*, Ottawa 1986, s. 13. Cytat pochodzi z fragmentu: *Relacja końcowa*, rozdz. II. D. 4.

<sup>9</sup> *Redemptoris missio*, 52, s. 571.

<sup>10</sup> *Fides et ratio*, 71, s. 1159-1160.

uwarunkowania środowiska, z którego pochodzą, poznawali najbardziej znamienne przejawy kultury miejsca swej pracy misyjnej i włączali się w społeczno-kulturowe życie swego nowego środowiska. Jako okazję do wymiany kulturalnej i porozumienia na polu kultury, a ostatecznie do braterstwa, postrzega Jan Paweł II wielkie migracje naszych czasów, w wyniku których na terenach krajów dawno schryścianizowanych znajduje się coraz więcej ludności niechrześcijańskiej. Także w encyklice *Fides et ratio* (1998) Papież wyraża się z wielkim szacunkiem o kulturach poszczególnych narodów, przypominając, że od samego początku głoszenia Ewangelii Kościół spotykał się i konfrontował z różnymi kulturami<sup>11</sup>.

Papież daleki jest od idealizowania kultury samej w sobie. Stwierdza, że poszczególne wspólnoty mogą wyrażać własne doświadczenie chrześcijańskie poprzez oryginalne sposoby i formy, jednak probierzem właściwości użycia tych sposobów czy form zawsze pozostaną obiektywne wymogi wiary. Ojciec Święty podkreśla także, iż konieczne jest dokonywanie oceny kultury, istnieje bowiem niebezpieczeństwo zniekształceń przesłania ewangelicznego. W encyklice *Veritatis splendor* (1993) stwierdza, że chociaż człowiek istnieje zawsze w ramach określonej kultury, nie cały poprzez nią się wyraża. Istnieje w nim coś, co każdą kulturę przekracza, czego zresztą poświadczaniem jest fakt rozwoju kultur<sup>12</sup>. W tejże encyklice zresztą Autor poddaje krytyce rozmaite nurty kulturowe z tego przede wszystkim względu, iż zanika w nich podstawowa relacja między Prawdą, Dobrem i Wolnością. Tymczasem, jak uczy Jan Paweł II, powołując się na wiarę chrześcijańską i naukę Kościoła, „tylko wolność podporządkowana Prawdzie prowadzi osobę ludzką ku jej autentycznemu dobru”<sup>13</sup>. Dlatego też nie tylko sam dokonuje oceny różnych nurtów kulturowych, ale też domaga się tego samego od chrześcijan, powołując się na autorytet św. Pawła Apostoła:

Istnieje zatem pilna potrzeba, by chrześcijanie ponownie odkryli *nowość swojej wiary oraz jej moc osądzania* kultury dominującej w ich środowisku: „Niegdyś bowiem byliście ciemnością – napomina nas apostoł Paweł – lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda. Badajcie, co jest miłe Panu. I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [...] Baczcie więc pilnie jak postępujecie: nie jako niemądzy, ale jako mądrzy. Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe” (Ef 5, 8-11, 15-16; por. 1 Tes 5, 4-8)<sup>14</sup>.

<sup>11</sup> Por. *ibidem*, 70, s. 1157-1158.

<sup>12</sup> Por. *Veritatis splendor*, 53, s. 765-766.

<sup>13</sup> *Ibidem*, 84, s. 799. Ojciec Święty posłużył się tu cytatem z własnego przemówienia: Przemówienie do uczestników Międzynarodowego Kongresu Teologii Moralnej, 10.04.1986 r.: „l'uomo non è più convinto che solo nella verità può trovare la salvezza”. *Insegnamenti di Giovanni Paolo II*, t. IX, 1, 1986, Vatican 1986, s. 970.

<sup>14</sup> *Veritatis splendor*, 88, s. 804.

Dokonując osądu w encyklice *Evangelium vitae* (1995), gdzie podstawowym kryterium oceny kultury jest jej stosunek do ludzkiego życia, Jan Paweł II mówi wprost o istnieniu struktur grzechu, na powstanie których obok tendencji gospodarczych i politycznych mają wpływ także zjawiska kulturowe zdominowane przez sekularyzm. Przyczyniają się one do kształtowania świadomości społecznej, zgodnie z którą najwyższą wartością staje się sukces. Zwłaszcza pierwszy rozdział tej encykliki zawiera analizę głębokiego kryzysu współczesnej kultury noszącej wszelkie znamiona „kultury śmierci”. Choć Jan Paweł II dostrzega także pozytywne zjawiska i iskierki nadziei, encyklika *Evangelium vitae* jest przede wszystkim wołaniem o ewangelizację, także ewangelizację środowiska kulturowego, w tym wypadku zwłaszcza w aspekcie uznania prawdy o świętości życia ludzkiego, które człowiek otrzymuje od samego Stwórcy. Rozdział IV tej encykliki, zatytułowany *Mnieście to uczynili. O nową kulturę życia ludzkiego*, zawiera apel o głęboką odnowę kultury. Wśród grup, do których zwraca się Autor w swoim wołaniu, znajdują się nauczyciele i wychowawcy, intelektualiści, środowiska uniwersyteckie, w tym zwłaszcza uniwersytety katolickie, pracownicy środków przekazu, w końcu najszersza grupa – kobiety – do których zwraca się „z nagłym wezwaniem: »Pojednajcie ludzi z życiem«”<sup>15</sup>. To osobiste wołanie świadczy, jak bardzo Janowi Pawłowi II zależy na kulturze ujmującej się za świętością życia.

W encyklice *Slavorum apostoli* tematyka kultury zajmuje szczególne miejsce również dlatego, że ukazana jest przede wszystkim w aspekcie pozytywnym. Omawiając wielkie dzieło ewangelizacyjne apostołów Słowian, świętych braci Cyryla i Metodego, podkreśla Autor ich wkład w rozwój kultury europejskiej. Doceniona została ich zdolność do przeniknięcia w wewnętrzny świat kultury narodów słowiańskich po to, by adekwatnie do zespołu ich wyobrażeń i pojęć przyswoić im orędzie Ewangelii. Jan Paweł II podkreśla, że przełożenie przez Cyryla i Metodego oraz ich uczniów ksiąg świętych na język staro-cerkiewno-słowiański przyczyniło się nie tylko do rozwoju samego języka, który stał się i językiem kościelnym, i urzędowym, w tym też języku mówiły warstwy oświecone wielu narodów słowiańskich obrządku wschodniego. Ze względu na fakt, iż w tym języku powstawały utwory literackie, można mówić również o wpływie misji cyrylometodiańskiej na rozwój literatury Słowian, a przez to literatury europejskiej<sup>16</sup>.

Wiele pozytywnych opinii o spotkaniu przesłania Ewangelii z różnymi kulturami, a zwłaszcza z wyrażającymi je nurtami filozoficznymi, znajdziemy także w encyklice

<sup>15</sup> *Evangelium vitae*, 99, s. 577. Ojciec święty cytuje w tym fragmencie słowa z *Orędzia Soboru Watykańskiego II, rozdz. Do niewiast*, „Notificationes a Curia Metropolitana Cracoviensi” 1966, nr 1-2, s. 32.

<sup>16</sup> Por. rozdz. VI encykliki *Slavorum apostoli*, zatytułowany *Ewangelia i kultura*, s. 241-242. Jan Paweł II przypomniał też, że język staro-cerkiewno-słowiański był używany w liturgii sprawowanej w kościele Świętego Krzyża w Krakowie, przy którym osiedlili się słowiańscy benedyktyni, a także iż pierwsze drukowane w tym języku księgi liturgiczne ukazały się właśnie w Krakowie.

*Fides et ratio*, w której Autor podkreśla, że „człowiek jest jednocześnie dzieckiem i ojcem kultury, w której żyje”<sup>17</sup>, bo we wszystko wnosi coś, co go odróżnia od reszty stworzenia, mianowicie „otwarcie na tajemnicę i nieugaszone pragnienie wiedzy”<sup>18</sup>. Skutkiem tego każda kultura ludzka skrywa w sobie dążenie do jakiejś pełni oraz otwarcie na transcendencję. To czyni ją zdolną do przyjęcia Bożego Objawienia. Przykładem tego otwarcia są kultury grecka i rzymska, z którymi chrześcijaństwo zetknęło się u zarania swoich dziejów. Z tego faktu zresztą zdaniem Jana Pawła II wypływają daleko idące konsekwencje. Kierując się w stosunku do nowo poznanych kultur kryterium uniwersalizmu ludzkiego ducha, Kościół „nie może wyrzec się tego, co zyskał dzięki inkulturacji w myśli grecko-łacińskiej. Odrzucając to dziedzictwo, sprzeciwiłby się opatrnościowemu zamysłowi Boga, który wie dzie swój Kościół po drogach czasu i historii”<sup>19</sup>. Stwierdzenie to pośrednio mówi o wielkiej nobilitacji grecko-łacińskiego dziedzictwa kulturowego, co do którego Boża Opatrzność powzięła tak dalekosiężne plany. Ojciec Święty jest zresztą przekonany, że wobec każdej z kultur narodowych Opatrzność ma swój zamysł, zatem nobilitacja dotyczy całej w ogóle kultury ludzkiej, nie tylko niektórych jej obszarów.

## II. Literackość w encyklikach

Cechy literackości, jakie można odnaleźć w encyklikach, mają zróżnicowany charakter. Te sytuujące się na najniższym poziomie dotyczą cech językowo-stylistycznych wypowiedzi. Pierwszą obserwacją w tym względzie jest zróżnicowanie językowe wypowiedzi – zasadniczo rzeczowych, logicznie skonstruowanych, jasnych, w uporządkowany sposób przedstawiających kolejno podejmowane zagadnienia. A jednak ten rzeczowy, jak najbardziej oficjalny ton wypowiedzi ulega znacznemu zróżnicowaniu. Nieco inny jest styl na przykład fragmentów relacjonujących wydarzenia historyczne, jak choćby rodzaj sprawozdania z działalności misyjnej świętych Cyryla i Metodego w encyklice *Slavorum apostoli*, także charakterystyki rozwoju filozofii pozostającej przez długie wieki w harmonii z wiarą, co ukazane zostało w encyklice *Fides et ratio*. Można tu wymienić także fragmenty dotyczące historii konfliktu pomiędzy kapitałem a pracą – aż do zarysowania współczesnej sytuacji w tym zakresie. Rzeczowość wywodów, odwoływanie się do faktów historycznych, słownictwo zaczerpnięte na przykład z dziedziny filozoficznej czy ekonomicznej – jakkolwiek stosowane oszczędnie i tylko w zakresie absolutnie koniecznym – powodują, że we fragmentach tych styl wypowiedzi jest szczególnie mało podatny na literackie modyfikacje.

<sup>17</sup> *Fides et ratio*, 71, s. 1159.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *Ibidem*, 72, s. 1161.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa wtedy, gdy dominują w wypowiedzi problemy teologiczne czy etyczne. W rozważaniu ich Ojciec Święty najczęściej powołuje się na teksty Pisma Świętego, także na dokumenty kościelne, zwłaszcza Soboru Watykańskiego II, rzadziej na autorytet wielkich świętych, teologów i filozofów. Odwołania do Biblii często przybierają kształt opowiadania. Tak na przykład w encyklice *Fides et ratio* rozdział III zatytułowany *Intellego ut credam* rozpoczyna się opowiadaniem wydarzenia opisanego w Dziejach Apostolskich. Ojciec Święty przypomina w nim pobyt św. Pawła w Atenach, jego obserwacje poczynione w mieście, zainteresowanie jednym z posągów bóstw, który zainspirował apostoła do nawiązania kontaktu z Ateńczykami i wygłoszenia mowy na Areopagu, w czasie której święty nauczał o jedynym Bogu, bliskim każdemu człowiekowi. Celem, ku któremu zmierza opowiadanie, jest ukazanie prawdy, że „w głębi ludzkiego serca zostało zaszczerpione pragnienie Boga i tęsknota za Nim”<sup>20</sup>. Ponadto Autor encykliki przekonuje przez nie, że „istnieje [...] droga, którą człowiek – jeśli chce – może przemierzyć; jej początek stanowi zdolność rozumu do tego, by wzniósł się ponad to, co przygodne i poszybował w stronę nieskończoności”<sup>21</sup>.

W encyklice *Dives in misericordia* (1980) Jan Paweł II zamieszcza opowiadanie o wystąpieniu Jezusa w nazaretańskiej synagodze (Łk 4, 16-21), opowiada też o starotestamentowym przymierzu Boga z Izraelem, niewierności narodu wybranego i doświadczeniu przez niego Bożego miłosierdzia. Kilka opowiadań odnoszących się do wydarzeń i sytuacji ewangelicznych odnajdziemy w encyklice *Redemptoris Mater*. Za Łukaszem Ewangelistą opowiedziane zostaje nawiedzenie św. Elżbiety (Łk 1, 39-56), naszkicowana sytuacja i przytoczony dialog Jezusa z kobietą, która wtedy, gdy nauczał, wygłosiła pochwałę Jego Matki (Łk 11, 27); opisana zostaje sytuacja, gdy Jezus uczący wewnątrz domu nie wyszedł na spotkanie krewnych, z którymi była Jego Matka (Łk 8, 19-21); wreszcie Autor opowiada o cudzie zdziałanym przez Jezusa w Kanie Galilejskiej za przyczyną Matki (J 2, 1-11). Przykładów można by podać więcej.

Praktyka bardzo obfitego czerpania z Pisma Świętego związana jest też z inną cechą papieskich encyklik. Ojciec Święty często dogłębnie analizuje pewne perykopy biblijne, wielokrotnie nawracając czy to do poszczególnych scen, czy to do samych sformułowań, pojedynczych zdań. Tak na przykład w encyklice *Dives in misericordia* wielokrotnie Autor nawraca do tzw. orędzia mesjańskiego Jezusa – do Jego słów, w których na początku swej działalności w synagodze nazaretańskiej, czerpiąc z proctwa Izajasza, proklamuje czas mesjański (Łk 4, 18-19; Iz 61, 1-2). W dokumencie *Redemptoris Mater* wśród opowiadań dotyczących Matki Bożej nie znajdziemy jednolitego narracyjnego fragmentu dotyczącego zwiastowania. Dzieje się tak z tego powodu, iż do sceny tej Jan Paweł II nawraca wielokrotnie właśnie na sposób medytacyjny,

<sup>20</sup> *Ibidem*, 24, s. 1109-1110.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 1110.

za każdym razem wydobywając z niej, ze słów Anioła Gabriela i Maryi, inne aspekty. Podobnie po wielokroć wraca do swojej myśli, iż całe życie Matki Bożej było jej pielgrzymką wiary. W encyklice *Veritatis splendor* na początku pierwszego rozdziału autor cytuje fragment Ewangelii św. Mateusza (Mt 19, 16-21) mówiący o rozmowie bogatego młodzieńca z Jezusem o tym, co należy czynić, aby osiągnąć życie wieczne. Cały rozdział jest medytacyjnym rozważaniem tego właśnie fragmentu.

Praktyka medytacyjnego nawracania do pewnych zdań i sformułowań jest zresztą szersza. W pierwszej encyklice, *Redemptor hominis*, w ten sposób zostaje potraktowane zdanie zaczerpnięte z dokumentu soborowego, z *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym*. W całości zdanie to brzmi: „On, Syn Boży, przez wcielenie swoje zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”<sup>22</sup>. Ojciec Święty wielokrotnie powraca do tego zdania, cytując je czy to w całości, czy to wydobywając z niego słowa „zjednoczył się jakoś z każdym człowiekiem”. Pierwszy punkt rozdziału III (13 punkt encykliki) został zatytułowany *Chrystus zjednoczył się z każdym człowiekiem*. W medytacyjny sposób Autor wydobywa najgłębsze treści z tego zdania, ukazując, jakie konsekwencje płyną z niego tak dla całego Kościoła, jak dla wiernych, w końcu dla każdego człowieka. Znowu wypada poprzestać na kilku tylko przykładach medytacyjnego charakteru papieskich encyklik.

Można wszakże zastanawiać się, czy medytacyjność jest tutaj słusznie wskazywana jako praktyka nacechowana literackością, gdyż cel beletrystyki i medytacji religijnych jest zasadniczo odmienny. A przecież encykliki to dokumenty Kościoła o wysokiej randze teologicznej i najważniejsze jest właśnie ich teologiczne przesłanie. Istotne są jednak dwa aspekty. Po pierwsze, Papież wielokrotnie nazywa swoje wypowiedzi zawarte w encyklikach rozważaniem. Po drugie, na medytacyjny charakter twórczości literackiej Karola Wojtyły, a później Jana Pawła II, zwracano już wielokrotnie uwagę<sup>23</sup>. Daje się zauważyć podobieństwo w prowadzeniu rozważań w encyklikach oraz w medytacjach poetyckich – nawracanie do tych samych myśli, zdań, sformułowań, by wydobywać coraz to nowe ich znaczenia i aspekty. Ponadto w encyklikach odnaleźć można ślady nawiązań do tych samych problemów czy myśli, które pojawiały się w twórczości Karola Wojtyły czy w *Tryptyku rzymskim* Jana Pawła II.

W dokumencie *Dives in misericordia* wyakcentowany zostaje aspekt prostoty i prawdy, z jaką Bóg objawia swoje miłosierdzie: „Stosownie do owych słów, jakie Chrystus

<sup>22</sup> *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym, Gaudium et spes*, pkt 22, [w:] *Sobór Watykański II. Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Paris 1967, s. 557.

<sup>23</sup> O literackich medytacjach pisali m.in.: K. Dybciak, *Karol Wojtyła a literatura*, Tarnów [b.r.w.], s. 36; J. Święch, *Przekroczyć sens*, [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, red. A.M. Wierzbicki, Lublin 2003, s. 59-67; W. Bonowicz, *W domu tajemnicy*, [w:] *Wokół „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II*, s. 210-215; Z. Chojnowski, *Wokół pewnej liryki mistycznej*, [w:] *Przestrzeń słowa*, red. Z. Zarebianka, J. Machniak, Kraków 2006, s. 128.



wypowiedział do Filipa [J 14, 8-9], »widzenie Ojca« – »widzenie« Boga przez wiarę – znajduje w spotkaniu właśnie z Jego miłosierdziem jakiś szczególny moment wewnętrznej prostoty i prawdy<sup>24</sup>. Jan Paweł II wielokrotnie odwołuje się do pojęcia tajemnicy Boga i jego działania, jednocześnie fascynuje go właśnie prostota środków, poprzez które Bóg stale wchodzi w relację z człowiekiem. W encyklice *Ecclesia de Eucharistia* czytamy:

Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w „ubóstwie” znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów, w których władcy są „strącani z tronów”, a „pokorni zostają wywyższeni” (por. Łk 1, 52)<sup>25</sup>.

Koresponduje to wielorako nawet z dość wczesnymi utworami poetyckimi Karola Wojtyły, na przykład z *Pieśnią o Bogu ukrytym*. W obydwu jej częściach zostaje wyrażony zachwyt nad cudem eucharystycznym – ukryciem się Boga osłaniającego się „chlebem w dojrzałym zbożu”<sup>26</sup>. W pieśni tej czytamy ponadto:

Jeśli miłość największa w prostocie,  
a pragnienie najprostsze w tęsknocie,  
więc nie dziw, że pragnął Bóg,  
aby najprostszi Go przyjęli,  
ci, którzy dusze mają z bieli,  
a dla miłości swej nie znają słów.

Sam, gdy nas umiłował,  
prostotą nas oczarował,  
biedą, biedą i siankiem –  
Wtedy Matka Dziecinę brała,  
na rękach Go kołysała  
i otulała mu stopy w sukmankę<sup>27</sup>.

Prostota i uniżenie prowokują do uproszczenia formy utworu w tym fragmencie na wzór rytmów kołęd, a w dalszym ciągu wiersza do potrójnego okrzyku „O cud, cud, cud!”. Myśl o prostocie działania Boga obecna w *Pieśni o Bogu ukrytym* dotyczy jednak nie tylko eucharystycznego ukrycia czy faktu wcielenia, ale też całościowej wizji świata:

Często myślę o tym dniu widzenia  
który pełen będzie zdziwienia

<sup>24</sup> *Dives in misericordia*, 13, s. 124.

<sup>25</sup> *Ecclesia de Eucharistia*, 58, s. 1253.

<sup>26</sup> K. Wojtyła, *Pieśń o Bogu ukrytym*, [w:] K. Wojtyła, *Poezje, dramaty, szkice*, Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, Kraków 2004, s. 88. Wszystkie utwory literackie Karola Wojtyły – Jana Pawła II są w niniejszej pracy cytowane za tym wydaniem. W dalszym ciągu podane będą tylko strony, z których pochodzą cytaty.

<sup>27</sup> *Ibidem*.

nad tą Prostotą,  
z której świat jest ujęty,  
w której przebywa nietknięty  
aż dotąd  
– i dalej niż dotąd.

A wtedy konieczność prosta coraz większą się staje tęsknotą  
za owym dniem,  
który wszystko obejmie tak niezmierną Prostotą,  
miłosnym tchem<sup>28</sup>.

*Pieśń o Bogu ukrytym* datowana jest na 1944 rok. Wówczas kleryk Karol Wojtyła miał 24 lata i już wtedy na sposób poetycki medytował nad cechą prostoty w relacji Bożej miłości do człowieka. Ostatni z cytowanych fragmentów jego utworu koresponduje zwłaszcza ze zdaniem z encykliki *Ecclesia de Eucharistia*: „Za każdym razem, kiedy Syn Boży uobecnia się nam w »ubóstwie« znaków sakramentalnych chleba i wina, zasiewane jest w świecie ziarno nowych dziejów”<sup>29</sup>. Paralelne jest nie tylko dostrzeganie „ubóstwa” i prostoty środków, ale także widzenie świata w całości jego dziejów.

W dokumencie *Ecclesia de Eucharistia* Papież stawia odbiorcy przed oczy obraz Maryi, która trwała z apostołami na modlitwie po wniebowstąpieniu Syna. Szczytem tej modlitwy z pewnością było sprawowanie przez uczniów Jezusa Eucharystii. Tego faktu dotyczy dość niezwykle fragment encykliki:

Jak wyobrazić sobie uczucia Maryi, która słyszała z ust Piotra, Jana, Jakuba i innych Apostołów słowa z Ostatniej Wieczerzy: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22, 19)? To Ciało wydane na ofiarę i ponownie uobecnione w znakach sakramentalnych, było tym samym Ciałem, które poczęło się w Jej łonie! Przyjmowanie Eucharystii musiało oznaczać dla Maryi niejako powtórne przyjęcie w Jej łonie serca, które biło rytmem Jej serca, ponownym przeżywaniem tego, czego osobiście doświadczyła pod krzyżem<sup>30</sup>.

Już samo wnikanie w sposób przeżywania przez Matkę Bożą komunii św. jest dosyć niezwykle. Okazuje się jednak, że nie jest czymś nowym, gdyż już w poemacie *Matka* powstałym w 1952 roku jedna z części poświęcona jest właśnie przeżyciom Maryi przyjmującej z rąk Jana Apostoła komunię. Podmiotem tej części wiersza jest właśnie św. Jan:

Pochyl się ze mną – i przyjmij.  
Smak chleba ma Twój Syn –  
a prócz tego smaku ma ciągle niewysłowioną treść.  
I oto – przestrzeń jego bardziej niż w szepcie mych warg,  
bardziej niż w myślach, we wzroku, w pamięci –

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>29</sup> *Ecclesia de Eucharistia*, 58, s. 1252.

<sup>30</sup> *Ibidem*, 56, s. 79.

czy także bardziej niż w chlebie? –  
zapamiętana jest w Twoich ramionach, przytulona główką do Twych bark,  
bo przestrzeń ta w Tobie została, bo ona wzięta jest z Ciebie.

I nigdy pustką nie świeci. Tak bardzo zaś w Tobie jest,  
że gdy już w drżących palcach łamałem chleb,  
by podać Matce –  
stanąłem na chwilę zdumiony,  
bo całą tę prawdę ujrzałem przez jedną w Twych oczach łzę<sup>31</sup>.

Paralelizm domysłów na temat przeżyć Maryi podczas przyjmowania eucharystycznego chleba w utworze poetyckim z 1952 roku i w dokumencie papieskim z 2003 roku ukazuje, że myśli zawarte w obydwu tekstach nurtowały Karola Wojtyłę przez ponad półwiecze. To, co frapowało go jako trzydziestodwuletniego poetę, było na tyle ważne w okresie, gdy został głową Kościoła, że znalazło wyraz w dokumencie o randze encykliki.

W omawianych dokumentach znajdziemy także ślad pamięci o dramacie Karola Wojtyły *Promieniowanie ojcostwa* (w encyklice *Dominum et Vivificantem*<sup>32</sup>). Dokument *Dives in misericordia* do pewnego stopnia zawiera owoce przemyśleń dotyczących miłosierdzia, jakie zawarte są w powstałym po II wojnie światowej dramacie *Brat naszego Boga*. O myślach wspólnych, znajdujących odzwierciedlenie i w poezji, i w encyklikach, można też mówić w odniesieniu do *Tryptyku rzymskiego*. Fakt ten nie dziwi, gdyż poemat powstał w czasie pontyfikatu Jana Pawła II, czyli w czasie, gdy Ojciec Święty żył treściami zawartymi w dokumentach papieskich. Motywem, do którego Papież nawiązuje z upodobaniem, jest zdziwienie człowieka wobec wspaniałości stworzonego świata. W encyklice *Fides et ratio* stwierdza on, że uniwersalna wiedza człowieka bierze się z początkowego zadziwienia, jakie budzi kontemplacja tego, co stworzone<sup>33</sup>. Już sama ta wiedza jest w stanie doprowadzić myśl ludzką do wzniesienia się poza to, co widzialne, do Stwórcy. Podobnie o zadziwieniu całego stworzenia, a bezpośrednio człowieka, działaniem Boga i Jego darem mowa jest w *Zakończeniu* encykliki *Redemptoris Mater*<sup>34</sup>. Zdumienie jest jednocześnie ważnym motywem *Tryptyku rzymskiego*. Pojawia się w dwóch z trzech części poematu – w *Strumieniu* oraz w *Medytacjach nad Księgą Rodzaju na progu Kaplicy Sykstyńskiej*. W tej drugiej dotyczy kunsztu i wymowy dzieła genialnego malarza. W *Strumieniu* natomiast jest to właśnie zdumienie, o jakim mówi encyklika *Fides et ratio*. Jest wywołane pięknem górskiego krajobrazu, w którym wyróżniony zostaje strumień, zyskujący zresztą symboliczne znaczenie strumienia rzeczy

<sup>31</sup> K. Wojtyła, *Matka*, s. 105.

<sup>32</sup> Por. *Dominum et Vivificantem*, 20, s. 275.

<sup>33</sup> Por. *Fides et ratio*, 3, s. 1083.

<sup>34</sup> *Redemptoris Mater*, 51, s. 428.

stworzonych w widzialnym świecie. Takiemu właśnie potokowi zostaje postawione pytanie: „Co mi mówisz górski strumieniu?”. Zatrzymanie uwagi na nim prowadzi właśnie do zdumienia:

(Pozwól mi się tutaj zatrzymać –  
 pozwól mi się zatrzymać na progu,  
 oto jedno z tych najprostszych zdumień).  
 Potok się nie zdumiewa, gdy spada w dół  
 i lasy milcząco zstępują w rytmie potoku  
 – lecz zdumiewa się człowiek!  
 Próg, który świat w nim przekracza,  
 jest progiem zdumienia.  
 (Kiedyś temu właśnie zdumieniu nadano imię „Adam”)<sup>35</sup>.

Mamy do czynienia nie tylko z kontemplacją górskiego krajobrazu, ale także z jakąś metakontemplacją samego faktu zadziwienia, gdyż jest ono owocne. Prowadzi do pytania o źródło, prowokuje do myśli o wędrowce do początku strumienia. Jeśli pamięta się o symbolice potoku, jasne się staje, że wędrując wzdłuż niego pod prąd, dociera się do Sprawcy widzialnego świata, który w tymże samym utworze zostaje obdarzony nazwą „prasakrament”. Wskazuje się, że stworzenie widzialne jest pierwotnym znakiem niewidzialnej rzeczywistości. W utworze poetyckim wypowiedziana zostaje ta sama treść, którą w sposób dyskursywny odnajdujemy w encyklice *Fides et ratio*: ludzki rozum dzięki pierwotnemu zdumieniu otaczającą go rzeczywistością jest w stanie wznieść się ponad nią i dotrzeć do niematerialnej przyczyny widzialnego świata.

W encyklice *Dominum et Vivificantem* czytamy, że „wcielenie Boga-Syna oznacza przyjęcie do jedności z Bogiem nie tylko ludzkiej natury, ale – w tej naturze – *poniekąd wszystkiego, co jest »ciałem«*: całej ludzkości, całego widzialnego, materialnego świata”<sup>36</sup>. Niejako uzupełnieniem tej myśli jest kolejny fragment cząstki *Tryptyku rzymskiego* zatytułowanej *Zdumienie*. Ukazany w niej człowiek uświadamia sobie, że dzięki jego wyłanianiu się ze strumienia rzeczy materialnych – na fali zdumienia – cała rzeczywistość widzialna spotyka się w nim z tym, co niewidzialne:

Był samotny z tym swoim zdumieniem  
 pośród istot, które się nie zdumiewały  
 – wystarczyło im istnieć i przemijać.  
 Człowiek przemijał wraz z nimi  
 na fali zdumień.  
 Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał  
 z tej fali, która go unosiła  
 jakby mówiąc wszystkiemu wokoło:  
 „zatrzymaj się! – masz we mnie przystań”

<sup>35</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 510.

<sup>36</sup> *Dominum et Vivificantem*, 50, s. 319-320.

„we mnie jest miejsce spotkania  
z Przedwiecznym Słowem – ”<sup>37</sup>.

Właśnie w Przedwiecznym Słowie, które stało się Ciałem, cała widzialna rzeczywistość znajduje swój Sens, jak dopowiada encyklika *Fides et ratio*. W niej także Jan Paweł II twierdzi, że początkowo, przed grzechem, człowiek był obdarzony zdolnością „swobodnego przekraczania granic doświadczenia zmysłowego i docierania do najgłębszego źródła wszystkiego: do Stwórcy”. W następstwie grzechu tę zdolność poznawczą utracił<sup>38</sup>. Także w *Tryptyku rzymskim* występuje ten motyw, zwłaszcza w jego drugiej części, gdzie Bóg – „pierwszy Widzący” swoim widzeniem obdarza stworzonych ludzi: „Oni także stali się uczestnikami tego widzenia, / które przeniósł na nich Stwórca”. Znowu można by zestawiać dłuższe fragmenty papieskiego dokumentu i poematu.

By nie przedłużać wywodu, wspomniany zostanie jeszcze tylko jeden przykład. W encyklice *Evangelium vitae* mówi Autor o najwyższej odpowiedzialności człowieka w odniesieniu do życia ludzkiego, zwłaszcza gdy wchodzi w grę przekazywanie życia<sup>39</sup>. O pierwszych rodzicach w poemacie mówi Jan Paweł II niemal tymi samymi słowami: „Wiedzą, że przeszli próg największej odpowiedzialności”. Jej poczucie mają pierwsi ludzie w „przedziwnym zjednoczeniu”, „za jego horyzontem odsłania się ojcostwo i macierzyństwo”<sup>40</sup>.

Przykłady pokazują, iż rozważania podejmowane w encyklikach sytuują się bardzo blisko wielu poetyckich medytacji Karola Wojtyły, potem Jana Pawła II. Po prostu w tekstach jednego i drugiego typu pojawiają się tematy i problemy, którymi przez lata żył Autor.

Jego potrzeba wyrażania się przy pomocy poezji zaznaczyła się i w tym, że chętnie w encyklikach wykorzystywał teksty innych autorów nasycone poetyckością, pomimo że w dokumentach tych w pierwszym rzędzie chodzi o przekaz teologiczny. Tak na przykład przywołany zostaje hymn *Adoro te devote* przypisywany św. Tomaszowi z Akwinu<sup>41</sup>, tytuł Matki Bożej włożony w usta św. Bernarda przez Dantego Alighieri<sup>42</sup>, liturgiczna sekwencja z uroczystości Zesłania Ducha Świętego<sup>43</sup>. Chętnie też Autor przywołuje sformułowania świętych, papieży, wielkich autorytetów nie tylko ze względu na ich trafność teologiczną, ale także ładunek poetycki. Z obydwu tych powodów powołuje się na św. Ignacego Antiocheńskiego, który określa chleb eucharystyczny

<sup>37</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 510.

<sup>38</sup> Por. *Fides et ratio*, 22, s. 1105-1106.

<sup>39</sup> Por. *Evangelium vitae*, 43, s. 897.

<sup>40</sup> Jan Paweł II, *Tryptyk rzymski*, s. 516.

<sup>41</sup> *Ecclesia de Eucharistia*, 15, s. 1213.

<sup>42</sup> *Redemptoris Mater*, 10, s. 367.

<sup>43</sup> *Dominum et Vivificantem*, 67, s. 349.

jako „lekarstwo nieśmiertelności, antidotum na śmierć”<sup>44</sup>. Najwięcej jednak takich sformułowań nacechowanych poetycko czerpie z Pisma Świętego. Jako przykład wyuczulenia Jana Pawła II na poetyckość Biblii niech posłuży jedno jego zdanie, w którym wykorzystuje metaforykę z Psalmu 85: „*Nikt tak jak Matka Ukrzyżowanego* nie doświadczył tajemnicy krzyża, owego wstrząsającego spotkania transcendentnej Bożej sprawiedliwości z miłością, owego »pocałunku«, jakiego miłosierdzie udzieliło sprawiedliwości”<sup>45</sup>. Trzeba tu przypomnieć stosowne wersety psalmu:

Łaskawość i wierność spotkają się z sobą,  
ucałują się sprawiedliwość i pokój.  
Wierność z ziemi wyrośnie,  
a sprawiedliwość wychyli się z nieba<sup>46</sup>.

W encyklice zgodnie z tradycją Kościoła psalmiczna metaforyka zostaje odniesiona do centralnego wydarzenia zbawczego – pasji Jezusa. Wszakże mesjańskich zapowiedzi w Starym Testamencie, także odnoszących się do męczeńskiej śmierci Zbawiciela, jest bardzo dużo. Autor encykliki niewątpliwie przywołał wersety Psalmu 85 także ze względu na piękno metafor i personifikacji.

O literackości wypowiedzi papieskich w encyklikach można mówić również ze względu na retoryczne ukształtowanie tekstu, stosowane metafory, porównania, anafory, enumeracje i inne środki artystyczne. Zwłaszcza z upodobaniem Autor buduje analogie, na przykład w encyklice *Redemptoris Mater*, kiedy mówi o łasce wybrania człowieka przez Stwórcę: „Następstwem tego przedwiecznego daru, tej łaski wybrania człowieka przez Boga, jest jakby *zaczyn świętości*, jakby źródło tryskające w duszy człowieka jako dar Boga samego, które przez łaskę ożywia i uświęca wybranych”<sup>47</sup>.

Zamiast jednak demonstrować lub opisywać poszczególne środki poetyckie czy retoryczne, lepiej ukazać sytuacje, w których Jan Paweł II sięga po nie najczęściej, a dzieje się tak wtedy, gdy nie tracąc nic z rzeczowości stylu, Papież pozwala sobie okazać większe zaangażowanie emocjonalne. Tak na przykład w encyklice *Redemptor hominis* Ojciec Święty, wskazując rozwój techniki w czasach współczesnych i zdominowany postępem technicznym rozwój cywilizacji, stawia cały szereg pytań o kształt współczesnego świata. Rozpoczyna od pytania o to, czy ukazany postęp „czyni życie ludzkie na ziemi pod każdym względem »bardziej ludzkim«, bardziej godnym »człowieka?»<sup>48</sup>. Jest to jednak dopiero wstęp do całego szeregu pytań, przez które rozwinięte i uszczegółowione

<sup>44</sup> *Ecclesia de Eucharistia*, 18, s. 1216.

<sup>45</sup> *Dives in misericordia*, 9, s. 113.

<sup>46</sup> Ps 85, 11-12. Posługuję się tzw. Biblią Tysiąclecia: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tynieckich, wyd. 5, Poznań 2000.

<sup>47</sup> *Redemptoris Mater*, 8, s. 365.

<sup>48</sup> *Redemptor hominis*, 15, s. 39.

zostaje to, co w pierwszym z nich zostało nazwane życiem bardziej ludzkim i godnym człowieka. Niech przynajmniej trzy pytania zilustrują ten przykład:

Czy wszystkie dotychczasowe i dalsze osiągnięcia techniki idą w parze z postępem etyki i duchowym postępem człowieka? Czy człowiek jako człowiek w ich kontekście również rozwija się i postępuje naprzód, czy też cofa się i degradowuje w swym człowieczeństwie? Czy rośnie w ludziach, w „świecie człowieka”, który jest sam w sobie światem dobra i zła moralnego, przewaga tego pierwszego czy też tego drugiego?<sup>49</sup>

Seria pytań, w znacznym stopniu retorycznych, już sama w sobie buduje pewne napięcie, ponieważ każdy czytelnik, choćby w niewielkim tylko stopniu orientujący się w sytuacji współczesnego świata, zdaje sobie sprawę, że już w pytaniach tych zawarta jest informacja o wielu bolączkach istniejącej rzeczywistości. Napięcie narasta wraz z narastaniem pytań. Ostatnie z cytowanych prowadzi do zwielokrotnienia stawianych problemów, gdy uświadamia, że nasza rzeczywistość jest mnogością światów, ponieważ każdy człowiek zostaje w nim metaforycznie nazwany światem dobra i zła moralnego. Autorski komentarz dodatkowo umacnia wrażenie napięcia:

Oto pytania zasadnicze, których nie może nie stawiać Kościół, ponieważ w sposób mniej lub bardziej wyraźny stawiają sobie te pytania miliardy ludzi żyjących we współczesnym świecie. Temat rozwoju i postępu nie schodzi z ust, tak jak nie schodzi ze szpalt dzienników i publikacji we wszystkich prawie językach współczesnego świata<sup>50</sup>.

Wielość postawionych pytań zostaje jeszcze pomnożona o wielość osób, które je stawiają – o głosy prasy całego świata. Pytania zatem mówią o globalnym, natarczym problemie. Zaś konieczność rozstrzygnięcia kwestii, które są sygnalizowane, jest ukazana jako pilna potrzeba i niecierpiące zwłoki zadanie. Poprzez podwójne przeczenie: Kościół „nie może nie stawiać” pytań, podkreślony zostaje radykalny obowiązek Kościoła zajęcia się wskazaną problematyką.

Jeszcze bardziej zaangażowanie emocjonalne autora ujawnia się, czasami przerażająca wręcz w żarliwość, w wielu fragmentach, w których rozpatrywane są kwestie teologiczne. W tej samej encyklice, w rozdziale IV, zatytułowanym *Posłannictwo Kościoła i los człowieka*, Jan Paweł II, powołując się na słynne zdanie św. Augustyna: „Stworzyłeś nas, Boże, dla siebie i niespokojne jest serce nasze, dopóki nie spocznie w Tobie”, mówi o odwiecznym niepokoju ducha ludzkiego:

W tym twórczym niepokoju tętni i pulsuje to, co jest najgłębiej ludzkie: poszukiwanie prawdy, nienasycona potrzeba dobra, głód wolności, tęsknota za pięknem, głos sumienia. Kościół, starając się patrzeć na człowieka niejako „oczami samego

<sup>49</sup> *Ibidem*, 15, s. 40.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

Chrystusa”, uświadamia sobie wciąż na nowo, iż jest stróżem wielkiego skarbu, którego nie wolno mu rozproszyć, który wciąż musi pomnażać. Powiedział bowiem Pan Jezus: „Kto nie zbiera ze mną, rozprasza”<sup>51</sup>. Ów skarb człowieczeństwa pogłębiany [jest] o niewymowną tajemnicę „Bożego Synostwa”<sup>52</sup> [...]”<sup>53</sup>.

Do zabiegów sygnalizujących emocjonalny stosunek Autora do treści, o których jest mowa w cytowanym fragmencie, należy wzmocnienie efektu poprzez użycie obok siebie wyrazów bliskoznacznych: niepokój „tętni i pulsuje”. Po tym wzmocnieniu następuje enumeracja wskazująca, co jest treścią najgłębszych pragnień ludzkich: „poszukiwanie prawdy, nienasycona potrzeba dobra, głód wolności, tęsknota za pięknem, głos sumienia”. Kilkakrotnie mamy do czynienia z hiperbolizacją, gdy mowa o tym, co najgłębiej ludzkie, o nienasyconej potrzebie, o wielkim skarbie, o niewymownej tajemnicy. Intensywność przeżyć sygnalizowana jest przez ukazanie jednocześnie ich ciągłości i zwielokrotnienia: człowiek uświadamia je sobie „wciąż na nowo”. Nośność przekazu potęgowana jest przez kategorię zakazu: skarbu człowiekowi „nie wolno” rozproszyć, także nakazu: skarb człowiek „musi pomnażać”, co więcej, ma to czynić „wciąż”. Dla dodatkowego wzmocnienia efektu przywołany jest autorytet samego Jezusa, w postaci krótkiego, ale także stanowczego zdania, jakie wypowiada w Ewangelii: „Kto nie zbiera ze mną, rozprasza”. Wszystkie wskazane zabiegi sprzyjają podniesieniu emocjonalności papieskiej wypowiedzi.

Na ujawnienie swoich emocji Jan Paweł II pozwala sobie we wprowadzeniach do encyklik, a jeszcze bardziej w ich podsumowaniu, gdy po zakończeniu rzeczowych rozważań w sposób zupełnie otwarty wypowiada się od siebie. W pierwszej encyklice, *Redemptor hominis*, nie ma w sposób klasyczny wyodrębnionego wprowadzenia i zakończenia, jak jest w większości pozostałych. Jednakże także w niej na początku i na końcu Autor pisze wprost od siebie. W 2. i 3. punkcie I rozdziału nawiązuje bezpośrednio do faktu, iż 16 października 1978 roku został wybrany na papieża. Właściwie zwraca się czytelnikowi papieskiego dokumentu z poczucia swojej odpowiedzialności, tak w momencie, w którym z pełną świadomością przyjmował ten wybór, jak też z pewnego już dystansu, gdy pisze encyklikę i potwierdza chęć kontynuowania dzieła swych poprzedników: „W głębokim zawierzeniu Duchowi Prawdy podejmuję bogate dziedzictwo współczesnych nam pontyfikatów”<sup>54</sup>. Funkcję zakończenia wyraźnie pełni w tej encyklice jej ostatni, 22. punkt, zatytułowany *Matka naszego zawierzenia*. Jego pierwsze zdanie to znowu rodzaj odsłonięcia duchowego wnętrza wobec czytelnika: „Kiedy przeto u początku nowego pontyfikatu myśli moje i serce skierowuję ku

<sup>51</sup> Mt 12, 30.

<sup>52</sup> J 1, 12.

<sup>53</sup> *Redemptor hominis*, 18, s. 55.

<sup>54</sup> *Ibidem*, 3, s. 10.



Odkupicielowi człowieka, przez to samo pragnę wejść i wnikać w najgłębszy rytm życia Kościoła”<sup>55</sup>. Ten osobisty ton, dzięki któremu pomiędzy Autorem a jego czytelnikiem ma szansę nawiązać się niemal osobista więź, utrzymany zostaje w całym ostatnim punkcie encykliki. W jej końcowych zdaniach potęguje się jeszcze poczucie wspólnoty pomiędzy Ojcem Świętym a adresatami jego wypowiedzi, gdyż pojawia się podmiot zbiorowy „my”. Żarliwe, modlitewne słowa, kierowane do „Matki naszego zawierzenia”, zwieńczone zostają podsumowującym zdaniem: „Ufam, że przez taką modlitwę otrzymamy zstępującego na nas Ducha Świętego i staniemy się świadkami Chrystusa »aż po krańce ziemi«<sup>56</sup> podobnie jak ci, którzy z wiecznika jerozolimskiego wyszli w dniu Pięćdziesiąticy”<sup>57</sup>.

Warto wspomnieć jeszcze przynajmniej o jednym, bardzo osobistym zwieńczeniu encykliki. Chodzi o *Zakończenie* w dokumencie *Ecclesia de Eucharistia*. Po teologicznych rozważaniach o Eucharystii Jan Paweł II zwierza się ze swoich przeżyć kapłana, który od pięćdziesięciu kilku lat sprawuje liturgię eucharystyczną:

Od ponad pół wieku, poczynawszy od pamiętnego 2 listopada 1946 roku, gdy sprawowałem moją pierwszą Mszę św. w krypcie św. Leonarda w krakowskiej katedrze na Wawelu, mój wzrok spoczywa każdego dnia na białej hostii i kielichu, w których czas i przestrzeń jakby „skupiają się”, a dramat Golgoty powtarza się żywo, ujawniając swoją tajemniczą „teraźniejszość”. Każdego dnia dane mi było z wiarą rozpoznawać w konsekrowanym chlebie i winie Boskiego Wędrowca, który kiedyś stanął obok dwóch uczniów z Emaus, ażeby otworzyć im oczy na światło, a serce na nadzieję (por. Łk 24, 13-35).

Pozwólcie, umiłowani bracia i siostry, że w świetle waszej wiary i ku jej umocnieniu przekażę Wam to moje świadectwo wiary w Najświętszą Eucharystię. *Ave, verum corpus natum de Maria Virgine, vere passum, immolatum, in cruce pro homine!* Oto skarb Kościoła, serce świata, zadatek celu, do którego każdy człowiek, nawet nieświadomie, podąża<sup>58</sup>.

To, co było rozważane w sposób głęboko teologiczny w encyklice, w jej *Zakończeniu* ukonkretnia się i uszczegóławia w życiu osoby Autora dokumentu. Nie udziela on suchej informacji o długich latach swojego kapłaństwa, ale najpierw ukazuje ich początek – konkretny dzień i miejsce sprawowania pierwszej Mszy św. Następnie niejako stawia przed oczy dzień po dniu, a w każdym kulminację stanowi przeżywanie z wiarą tajemnicy Eucharystii – tak w jej uniwersalnym wymiarze, jak też w osobistym kontakcie z żyjącym Jezusem. W końcu Jan Paweł II czuje się przynaglony do dania świadectwa swej wiary. Aby oddać nie tylko jego rzeczową treść, ale także emocjonalne

<sup>55</sup> *Ibidem*, 22, s. 72.

<sup>56</sup> Dz 1, 8.

<sup>57</sup> *Redemptor hominis*, 22, s. 76.

<sup>58</sup> *Ecclesia de Eucharistia*, 59, s. 1254.

uniesienie, posługuje się słowami hymnu *Ave verum corpus*, stawiając wykrzyknik po cytacie. Metafory „skarb Kościoła”, „serce świata” stanowią przedłużenie poetyckiej wypowiedzi, a jednocześnie są wprowadzeniem do ukazania celu ludzkiego życia.

Niemal każda z encyklik zwieńczona jest też modlitwą, która najczęściej zawiera także osobiste akcenty. W dokumencie *Ecclesia de Eucharistia* Autor posłużył się w tym celu hymnem św. Tomasza z Akwinu *Lauda Sion*, a właściwie jego dwiema ostatnimi zwrotkami, które jako modlitwa eucharystyczna *Bone pastor* bywały niegdyś odmawiane prywatnie przez wiernych w czasie przeistoczenia. W encyklice *Redemptoris Mater* przywołał modlitwę odmawianą na zakończenie codziennej liturgii godzin. W *Fides et ratio* ostatni fragment zakończenia rozpoczyna słowami: „Na koniec zwracam się myślą ku Tej, która Kościół wzywa w modlitwie jako *Stolicę Mądrości*”<sup>59</sup>. W *Veritatis splendor* natomiast Autor rozpoczyna *Zakończenie* wezwaniem, by powierzyć „samych siebie, nasze cierpienia i radości, życie moralne wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli oraz poszukiwania teologów moralistów – Maryi, Matce Boga i Matce Miłosierdzia”, do której w zwieńczeniu znosi swoją modlitwę. Podobnie zresztą poetycką modlitwą kończy encyklikę *Evangelium vitae*, której fragment, w większości zbudowany na stylistycznym paralelizmie, ale także zawierający piękne metafory, zostanie zacytowany jako przykład:

O Maryjo,  
jutrzenko nowego świata,  
Matko żyjących,  
Tobie zawieramy *sprawę życia*:  
spójrz, o Matko, na niezliczone rzesze  
dzieci, którym nie pozwala się przyjąć na świat,  
ubogich, którzy zmagają się z trudnościami życia,  
mężczyzn i kobiet – ofiary ludzkiej przemocy,  
starców i chorych zabitych przez obojętność  
albo fałszywą litość.  
Spraw, aby wszyscy wierzący w Twojego Syna  
potrafiliby otwarcie i z miłością *głosić*  
ludziom naszej epoki  
*Ewangelię życia*  
[...]”<sup>60</sup>.

Metafora ukazująca Maryję jako „jutrzenkę nowego świata” nawiązuje do tradycyjnych tytułów Matki Bożej. Wystarczy przypomnieć jedno z wezwań litanii loretańskiej, które brzmi „Gwiazdo zaranna”, czy też początek anonimowej pieśni maryjnej: „Gwiazdo zaranna, śliczna jutrzeńko, Niepokalana Mario Panienko”. Jednakże tradycję tę Jan Paweł II wykorzystuje w sposób twórczy. Przywołuje przede wszystkim wieczną

<sup>59</sup> *Fides et ratio*, 108, s. 1197.

<sup>60</sup> *Evangelium vitae*, 105, s. 986-987.

„nowość Ewangelii”, która kształtuje ludzi dla „nowego świata”. Buduje się on od czasów Wcielenia, a w pełni ma się objawić na końcu czasów. „Ewangelia życia” natomiast to metafora, która posłużyła do utworzenia tytułu encykliki. Sformułowanie to odwołuje się z jednej strony do sensu samego słowa „Ewangelia” – czyli Dobra Nowina, bo przynosząca wiadomość o zbawieniu człowieka. Z drugiej strony metafora nawiązuje do synonimicznego wobec Ewangelii określenia – Słowa Życia. Określenie to ma zresztą swój początek w wyznaniu św. Piotra, jego deklaracji. Gdy wielu opuszczało Jezusa, bo nie rozumieli Jego nauki, Piotr Apostoł na pytanie skierowane przez Nauczyciela do uczniów: „Czy i wy chcecie odejść?”, odpowiedział: „Panie, do kogóż pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego” (J 6, 67-68). Cytowana modlitwa cechuje się z jednej strony poetyckością formy, z drugiej – głębokim zakorzeniem w Piśmie Świętym i tradycji Kościoła.

Jako Papież Jan Paweł II nie tylko pozostał wyczulony na piękno poetyckiego słowa i przywoływał hymny i modlitwy o szczególnym ładunku poetyckości. Także sam pozostał poetą wykorzystującym literacką potencję języka, zwłaszcza formułując własne modlitwy.

## LITERARINESS OF THE ENCYCLICALS OF JOHN PAUL II

### Summary

The Holy Father John Paul II was the author of literary works and theological texts, fourteen encyclicals included, which had the status of papal documents. The presence of literary features in the important documents of papal teaching is a perceptible phenomenon. The first part of the following study points out how the Pope appreciated culture and art in his encyclicals. The second part of the study contains the analysis of the encyclicals with respect to language, stylistic devices, references to literature, parallelism of poetic works of Karol Wojtyła – John Paul II and appropriate fragments of encyclicals. Finally, poetic prayers by the Holy Father, which crown his documents, have been discussed.